

Ilski, Stanisław / Siedlecka, Jadwiga

Bieżuń u progu niepodległości

Bieżuńskie Zeszyty Historyczne 10, 75-84

1996

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych oraz w kolekcji mazowieckich czasopism regionalnych mazowsze.hist.pl.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Biezuń u progu niepodległości^{*)}

Biezuń wkroczył w XX wiek jako wegetujące 2,5 tysięczne miasteczko, a właściwie osada, której ludność prawie w 50% była żydowska. Drobne warsztaty rzemieślnicze nie miały już statusu małych fabryczek, jak to było przed Powstaniem Styczniowym, kiedy Biezuń był liczącym się miastem. Małe sklepiki prowadzili Żydzi, a kilkumorgowe gospodarstwa składały się z torfów i piasków. Miejscowość ta nie była jednak martwa. Był tu szpital na 10 łóżek i przychodnia, dla biednej ludności bezpłatna, obsługująca rejon, do którego należał Zawidz, Żuromin i Sierpc. Prowadził ją dr Stefan Brudnicki, a od 1908 roku dr Antoni Wolski. Był Sąd Gminny, poczta, kasa zapomogowo-pożyczkowa i kasa pogrzebowa. Była również czteroklasowa szkoła elementarna.

Ucichły już echa powstań narodowych, ale rok 1905 pobudził uczucia wolnościowe. Bastionem polskości był dom rodzinny. Czytano tam Sienkiewicza, śpiewano pieśni patriotyczne, szyto proporce zdobione narodowymi emblematami, obchodzono rocznice insurekcji i powstań.

Miejscem patriotycznych wzruszeń był również kościół. Osiemdziesięciokilkuletni biezuńscy opowiadają, że podczas rosyjskich świąt państwowych rusyfikacja zderzała się z patriotycznym oporem. Zgodnie z rozporządzeniem władz carskich ksiądz śpiewał po rosyjsku pieśń zaczynającą się od słów: „Boże caria chranij...”, ale zaraz potem wszyscy ludzie śpiewali ze łzami w oczach „Boże coś Polskę” i „Serdeczna Matko”. Pełną piersią, aż drżał cały kościół. Odbywało się również w domach, w małych potajemnych kompletach, nauczanie języka polskiego. Między innymi nauczanie takie prowadziła akuszerka Marianna Piotrowska, córka nauczyciela – Jabłonowska, panie: Balcerowiczowa i Krauze, a po roku 1910 żona nauczyciela – Grabowska.

Szczególną, patriotyczną trybuną był teatr amatorski. Jako aktorzy grali przedstawiciele biezuńskiej inteligencji: lekarz, aptekarz, pracownicy sądu, sekretarz gminy, okoliczni ziemianie, ale również biezuńska rzemieślniczo-rolnicza młodzież. Organizatorem polskiej kultury był dr Antoni Wolski. Ten szczególnie uzdolniony człowiek, wielki humanista, pięknie grał na fortepianie i demonstrował wielkie uzdolnienia sceniczne. Zorganizował orkiestrę. Jego reżyserii były wszystkie przedstawienia oraz jasełka grane przez dzieci szkolne. Na kilkanaście sztuk wystawionych w Biezuńiu przed I wojną światową jedna tylko była obcego autora (francuskiego), wszystkie inne autorów polskich. Nie wystawiono ani jednej sztuki z zaborczego kraju(!).

*) Na podstawie relacji Stefana Gołębiowskiego, Stanisława Gorczy, Juliana Przysieckiego, Jana Rudzińskiego, Pawła Zakroczymskiego.
Fragmenty tekstu publikowane (w:) „Tygodnik Ciechanowski”, 1988, nr 44.

Fenomenem Bieżunia był sklep Ludwika Węglewskiego w nowo wybudowanej przez niego „kamienicy”, który prosperował na wzór sklepu Wokulskiego. Właściciel brał również udział w imprezach artystycznych, ładnie deklamował i napisał wiele artykułów w płockiej prasie.

Na uwagę zasługuje też straż ogniowa założona w 1907 roku. Nie tylko niosła ona pomoc w walce z żywiołem, ale także jako organizacja masowa reprezentowała przekrój całego społeczeństwa i jednoczyła je dając siłę trwania. Należeli tam wszyscy zaci ni obywateli Bieżunia: od księdza Jana Szostakiewicza – pierwszego jej prezesa, a następnie od prezesa – doktora Antoniego Wolskiego, magistra Eugeniusza Wawrykiewicza, adwokata Chamskiego, sekretarza gminy Nikodema Ehrenkretza, poprzez biezuńskich rzemieślników i rolników, aż do drobnych żydowskich sklepikarzy. To właśnie strażacy grali w orkiestrze, a sztuki teatralne wystawiano w remizie strażackiej, zbudowanej specjalnie z salą teatralną na 200 miejsc. Sala miała scenę i kulisy. W straży ogniowej była wyćwiczona, sprawna i karna grupa ludzi, którzy w potrzebie mogli strażackie topory z łatwością zamienić na karabiny lub szable.

Wybuch I wojny światowej zmienił sytuację. Na przełomie 1914 i 1915 roku przetoczył się front i Biezuń przeszedł w ręce niemieckie. Na cmentarzu katolickim pozostała mogiła wspólna dla żołnierzy pruskich i rosyjskich oraz Polaków wcielonych do armii pruskiej.

Okupacja była dla mieszkańców bardzo dotkliwa. Nałożono bezwzględne kontyngenty, tak że braki żywności dawały się we znaki. W splądrowanym przez Rosjan pałacu Niemcy urządzili obóz dla jeńców rosyjskich. Do budowy mostów wycinali belki z konstrukcji dachu. Wskutek tego środkowa część pałacu, uszkodzona uprzednio przez artylerię, tak osłabła, że runął dach i cała frontowa ściana. Opisane działania wojenne przyniosły mieszkańcom Bieżunia dużo nieszczęść, wielu straciło cały dobytek na skutek pożarów, sklepy były opróżnione z towarów, konie i bydło zabrane.

Ale przyszła nadzieja na lepsze jutro – walczyło bowiem ze sobą dwóch śmiertelnych wrogów Polski! Nad biezuńskimi oczeretami, tak jak w całym kraju, budziła się jutruzenka niepodległości i wzywała do działania.

Patriotyczna młodzież biezuńska organizowała się w Polskiej Organizacji Wojskowej (POW). Nie udało się ustalić dokładnej daty powstania tej organizacji w naszym miasteczku. Wiadomo jednak, że nastąpiło to nie później niż w kwietniu 1917 roku. Do POW przyjmowani byli mężczyźni, którzy ukończyli 17 lat, o nieposzlakowanej opinii i wprowadzeni przez dwóch członków. Każdy wstępujący do organizacji składał uroczyste peowiackie przyrzeczenie.¹⁾ Trudno jest obecnie odtworzyć pełny skład POW w Bieżuniu. Podajemy więc nazwiska zweryfikowane przed kilku laty przez ostatnich członków tej organizacji, obecnie już nieżyjących. Oddział POW był wspólny dla Rościszewa i Bieżunia. Komendantem jego był Mieczysław Gumiński. Dowódcą grupy w Bieżuniu był Zygmunt

Boniecki, nauczyciel. W skład bieżuńskiego oddziału wchodził między innymi: Stanisław Bieniewski, Stanisław Gręda, Lucjan Klejna, Stanisław Klonowski, Henryk Krajewski, Józef Kuźniewski, Józef Marcinkowski, Stanisław Mączewski, Władysław Melibruda, Feliks Maciejewski, Stefan Lemański, Władysław Lazarewicz z Bieżunia, Sebastian Ptaszek z Sadłowa, Julian Przysiecki, Stanisław Rozpierski, Jan Rudziński, Stanisław Rudziński, Waclaw Rybicki, Artur Rychter, Franciszek Truszczyński, Bonifacy Zajdziński. Byli to rzemieślnicy lub ich synowie, subiekci ze sklepu Węglewskiego i drobni rolnicy. Przystosowywali się do walki z zaborcą, przechodząc przeszkolenie wojskowe teoretyczne i praktyczne w terenie nie opodal miasteczka. Brak broni powodował, że do ćwiczeń używano karabinów i szabel wykonanych z drewna we własnym zakresie.

Czas biegł szybko, minął rok 1917, a 1918 dobiegał końca. Nadszedł historyczny w całym kraju dzień listopadowy. Bieżuńscy peowiacy przystąpili do rozbijania miejscowego posterunku. Nastąpiło to 13 listopada. O przebiegu akcji opowiadał Jan Rudziński z Bieżunia:

„Okolo dziesięciu peowiaków zebrało się w mieszkaniu krawca, Stanisława Rudzińskiego, przy ulicy Sierpeckiej. Stamtąd poprowadził ich Bolesław Oleksiak. Szli koło domu Klejny w kierunku posterunku, który zajmował lokal w domu Meja, przy Rynku, na przeciwko szpitala. po drodze dołączyli do nich i inni peowiacy. Odepchnęli wartownika i weszli do środka. Żołnierzy niemieckich było okolo dziesięciu, stali z karabinami gotowymi do strzału. Nasze uzbrojenie było słabe. Ja, na przykład, miałem rosyjską szablę, która w tej sytuacji nie była przydatna. Koledzy mieli kilka rewolwerów starych i niezdatnych do użytku, tylko Jan Barikowski i komendant mieli dobre strzelby. Moment naszej akcji był niesfortunny, można nawet powiedzieć, że pechowy, ponieważ akurat od strony Sierpca wkroczył wycofujący się oddział wojska niemieckiego. Kiedy staliśmy naprzeciw Niemców z wyciągniętą bronią, uprzedził nas o tym Ruciński. Jeden z Niemców zareagował pierwszy mówiąc: — Nie strzelajcie, my odejdziemy dobrowolnie razem z wojskiem. — W zaistniałej sytuacji nie mieliśmy szans na zabranie im broni. Niemcy opuścili posterunek i odeszli w stronę Mławy.”

Peowiacy pozostali na posterunku i objęli służbę w miasteczku. Następnie cały oddział zabrano do Sierpca, stamtąd do Ciechanowa. Tam peowiacy zostali przydzielani do różnych formacji tworzącego się Wojska Polskiego²⁾. Kilku z nich znalazło się w ośrodku szkoleniowym w Chyrowie. Wszyscy brali później udział w wojnie polsko-bolszewickiej w 1919–1920 roku.

W wojnie polsko-bolszewickiej brało udział 135 mieszkańców gminy Bieżuń. Byli to przede wszystkim członkowie POW i inni ochotnicy, często młodociani, oraz poborowi. Walczyli na różnych frontach – pod Kijowem, Lwowem, Wilnem i Łomżą. W ostatnim etapie walki bronili Płocka i Włocławka.

Walki były krwawe, o czym świadczy liczba poległych. Spośród 135 wymienionych żołnierzy poległo 23, w tym 5 z Bieżunia.

Krzyżem Walecznych odznaczonych zostało 4 bieżuniaków: Jan Bartnikowski, Władysław Kurowski, Stanisław Bramorski, Czesław Wójtewicz.

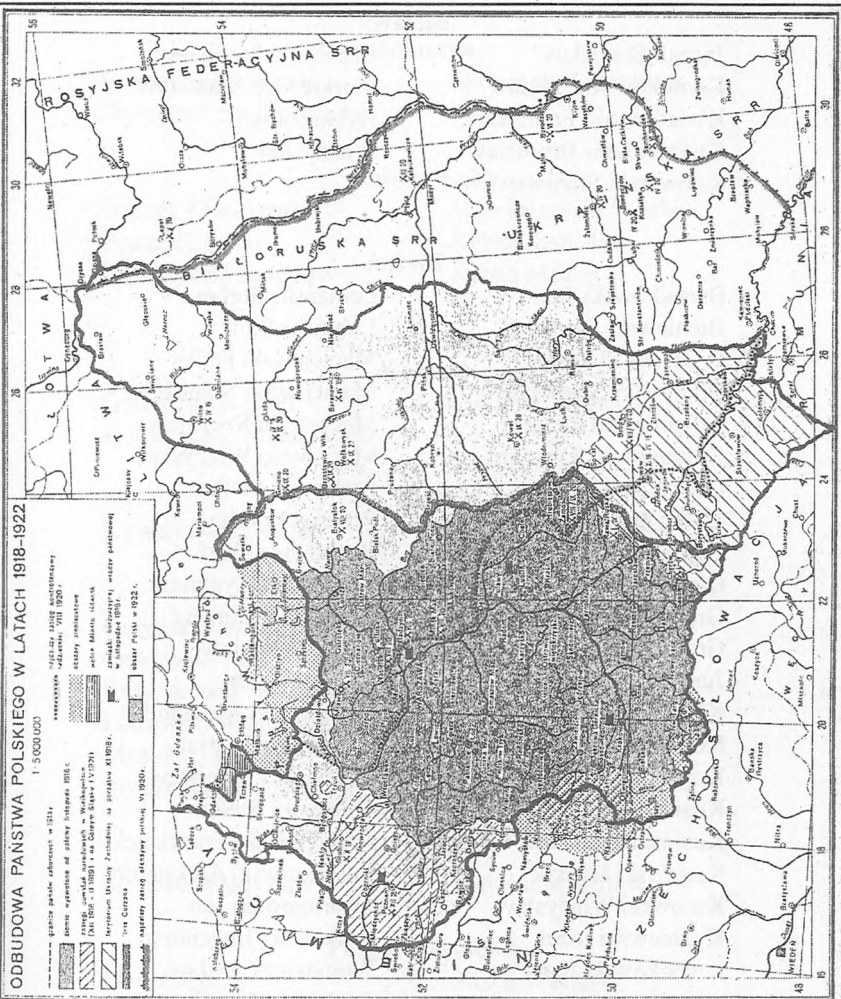
Przypisy

1. Rota przysięgi POW: *„Pelen świadomości zasad, celu i charakteru POW, składam, wstępując w jej szeregi, uroczystą przysięgę przed Bogiem (uroczyste słowo honoru), że władzom moim będę bezwzględnie posłuszny, a wszystkie nałożone na mnie obowiązki i otrzymane rozkazy będę z pełną gotowością zawsze sumiennie wypełniał, powierzonych mi tajemnic dotyczących istnienia, składu i prac organizacyjnych wiernie strzegł i że dla sprawy niepodległości Polski wszystkie moje siły, krew i życie poświęcę.”* Tekst uzyskany w WAP.
2. Rota ślubowania żołnierskiego (przed konstyt. 1921 r.): *„Stając w szeregi Armii Narodowej, uroczystość w obliczu Boga Wszechmogącego [żołnierze wyznań chrześcijańskich] w Trójcy Świętej Jedyne-go, ślubuję Ojczyźnie mojej, Rzeczypospolitej Polskiej i w sprawie Narodu całego na każdym kroku służyć, Kraju Ojczystego i dobra Narodowego do ostatniej kropli krwi bronić, przełożonych swoich i dowódców słuchać, dawane rozkazy i przepisy wykonywać i w ogóle tak się zachowywać, abym mógł żyć i umierać jako prawy żołnierz Polski. Ślubowanie to stwierdzę ustaloną przez konstytucję Rzeczypospolitej Polskiej przysięgą żołnierską, którą złożę przed Rządem z woli Narodu Polskiego obranym.”*

ROBOTA PAŃSTWA POLSKIEGO W LATACH 1918-1922

1 : 5 000 000

-  granice państwa polskiego w 1918
-  granice państwa polskiego w 1922
-  granice państwa polskiego w 1922
-  granice państwa polskiego w 1922
-  granice państwa polskiego w 1922
-  granice państwa polskiego w 1922
-  granice państwa polskiego w 1922
-  granice państwa polskiego w 1922
-  granice państwa polskiego w 1922
-  granice państwa polskiego w 1922
-  granice państwa polskiego w 1922
-  granice państwa polskiego w 1922
-  granice państwa polskiego w 1922
-  granice państwa polskiego w 1922
-  granice państwa polskiego w 1922
-  granice państwa polskiego w 1922
-  granice państwa polskiego w 1922
-  granice państwa polskiego w 1922
-  granice państwa polskiego w 1922
-  granice państwa polskiego w 1922
-  granice państwa polskiego w 1922
-  granice państwa polskiego w 1922
-  granice państwa polskiego w 1922
-  granice państwa polskiego w 1922
-  granice państwa polskiego w 1922
-  granice państwa polskiego w 1922
-  granice państwa polskiego w 1922
-  granice państwa polskiego w 1922
-  granice państwa polskiego w 1922
-  granice państwa polskiego w 1922
-  granice państwa polskiego w 1922
-  granice państwa polskiego w 1922
-  granice państwa polskiego w 1922
-  granice państwa polskiego w 1922
-  granice państwa polskiego w 1922
-  granice państwa polskiego w 1922
-  granice państwa polskiego w 1922
-  granice państwa polskiego w 1922
-  granice państwa polskiego w 1922
-  granice państwa polskiego w 1922
-  granice państwa polskiego w 1922
-  granice państwa polskiego w 1922
-  granice państwa polskiego w 1922



Żołnierze – uczestnicy wojny polsko–bolszewickiej 1919–1920 r.^{*)}

Adamowo

Rybicki Waław

Kruszyński Franciszek

Bielawy

Jączak Stanisław

Liszewski Stanisław

Kwiatkowski Czesław

Markiewicz Stanisław

Kwiatkowski Franciszek

Rybka Julian

Kwiatkowski Bronisław

Ważny Jan

Konwerski Stanisław

Biezuń

Bartnikowski Jan

Lemański Stefan

Bieniewski Stanisław

Łubiński Piotr

Boniecki Zygmunt

Maciejewski Feliks

Bramorski Stanisław

Maciejewski Stanisław

Gołębiowski Stefan

Mączewski Stanisław

Gołębiowski Zygmunt

Mączewski Władysław

Gorczyca Stanisław

Perłowski Stefan

Gosik Franciszek

Przysiecki Julian

Gręda Feliks

Rochowicz Józef

Gręda Stanisław

Rochowicz Zygmunt

Gręda Władysław

Rogacki Kazimierz

Grześkiewicz Stanisław

Rybicki Waław

Junkier Władysław

Rychter Artur

Klejna Lucjan

Strykowski Aleksander

Kogowski Konstanty

Szymański Marian

Kogowski Stanisław

Szymański Stanisław

Kosiński Marian

Śniegocki Stefan

Kosiński Stanisław

Truszczyński Franciszek

Krajewski Henryk

Twarogowski Aleksander

Kurowski Władysław

Twarogowski Jan

Kuźniewski Józef

Witkowski Eugeniusz

Kwiatkowski Ignacy

Wojtewicz Czesław

Zajdziński Bonifacy

^{*)} Lista niepełna

Dąbrówki

Dobies Józef	Rutkowski Władysław
Kowalski Andrzej	Zieliński Ignacy

Dźwierzno

Siwakowski Wincenty	Raszkowski Fabian
---------------------	-------------------

Gołuszyn

Borkowski Czesław	Skowerski Franciszek
Ogrodowczyk Franciszek	

Kobyła Łąka

Bączek Franciszek	Marcinkowski Wacław
Bączek Edward	Rybka Stanisław
Leszczyński Bolesław	Rybka Maciej

Kocewo

Gołębiowski Józef	Wieluński Damazy
Kołodziejski Mieczysław	

Mak

Kowalkowski Stefan	Kowalkowski Stefan
--------------------	--------------------

Myślin

Gizyński Jan	Rosmanowski Adam
Jankowski Jan	Strzelecki Konstanty
Krzywkowski Franciszek	Szczybiński Jan
Liszewski Władysław	Szczybiński Stanisław
Myśliński Czesław	Ukleja Czesław
Rosiak Kazimierz	

Małocin

Strzelec Władysław	Sowiński Czesław
--------------------	------------------

Pozga-Karolewo

Flegel Jan	Śliska Wacław
------------	---------------

Sadłowo

Durzyński Konstanty	Przywitowski Konstanty
Felczak Stanisław	Przywitowski Wincenty

Gnyp Jan
Ignaciuk Stanisław
Kosin Konstanty

Wiśniewski Jan
Wiśniewski Władysław

Sławęcín

Błaszkiwicz Władysław
Cetkowski Władysław
Detnerski Józef
Detnerski Józef
Detnerski Konstanty
Pacholec Józef
Pluciński Józef
Popielarski Franciszek

Przywitowski Władysław
Pydyn Marian
Pydyn Waclaw
Pydyn Walenty
Sobiesiak Stanisław
Strach Franciszek
Żulewski Józef

Siedliska

Dobies Józef

Stawiszyn–Łaziska

Manista Antoni

Stawiszyn Zwalewo

Błaszkiwicz Antoni Rzeszotarski Czesław

Stanisławowo

Czarnecki Aleksander
Lampkowski Władysław
Ratuszny Władysław

Sieradzki Bolesław
Wróblewski Kazimierz

Strzeszewo

Beczyński Bronisław
Bulkowski Czesław
Kalkowski Czesław
Koronowski Konstanty

Kryszczak Jan
Łachański Stanisław
Opała Władysław
Żydlewski Jan

Wieluń

Grabowski

Wilewo–Pełki

Chądzyński Franciszek

Karski Franciszek

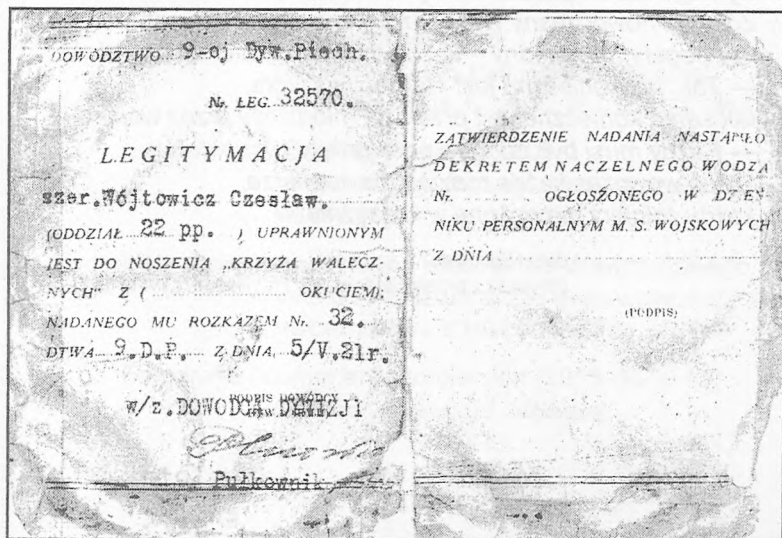
Zgliczyn Pobodzy

Ogiński Henryk

Rólka Jan

Polegli na wojnie 1919–1920 r.

Bączek Edward	– Kobyla Łąka
Bączek Franciszek	– Kobyla Łąka
Boniecki Zygmunt	– Biezuń
Chądzyński Franciszek	– Wilewo–Pełki
Giżyński Jan	– Myślin
Gołębiowski Zygmunt	– Biezuń (student IV roku medycyny)
Grabowski	– Wieluń
Karski Franciszek	– Wilewo–Pełki
Koronowski Konstanty	– Strzeszewo
Kosiński Stanisław	– Biezuń
Kryszczak Jan	– Strzeszewo
Krzywkowski Franciszek	– Myślin
Marcinkowski Wacław	– Kobyla Łąka
Mączewski Stanisław	– Biezuń
Ogrodowczyk Franciszek	– Gołuszyn
Opala Władysław	– Strzeszewo
Popielski Franciszek	– Sławęcín
Przywitowski Wincenty	– Sadłowo
Rybka Maciej	– Kobyla Łąka
Rybka Stanisław	– Kobyla Łąka
Rychter Artur	– Biezuń (uczeń VII klasy Małachowianki w Płocku)
Sobiesiak Stanisław	– Sławęcín
Szczypiński Jan	– Myślin
Szczypiński Stanisław	– Myślin



Kopia legitymacji Krzyża Walecznych Czesława Wójtowicza.

*„Armia Narodowa wymaga Narodu,
wymaga też żołnierza.*

*Żołnierz nowoczesny wychodzi z powszechnego poboru –
czy bogaty, czy biedny – każdy musi spłacić dług Ojczyźnie.*

*— Tak, jak konieczna jest Narodowi szkoła,
tak samo konieczne jest przejście młodzieży przez wojsko.*

*— Każdy musi być do tego pociągnięty
i tylko wówczas każda rodzina ma żołnierza,
każdy żołnierz ma rodzinę w Ojczyźnie”*

Józef Piłsudski

(Wyjątek z przemówienia, 1917 r.; Pisma, t. IV, s. 111)